

№ 73.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwartek: Eustazego Op.  
Piątek: Kwiryna M.  
Sobota: Balbiny P.  
Niedziela: Teodory M.  
Poniedziałek: Franciszka.  
Wtorek: Ryszarda B. W.  
Środa: Izydora B.

Wschód: g. 5 m. 44.  
Zachód: g. 6 m. 27.  
Dług. dnia: g. 12 m. 43.

CENA PRENUMERATY  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięcznie „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 16 (29) marca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

## Dom Koncertowy

W niedzielę dnia 19 marca (1 kwietnia) 1900 r.

### KONCERT Primadonny St. Petersburskiej Cesarskiej Opery M. J. DOLINY

z udziałem solistki na skrzypcach M. N. HAMOWIECKIEJ i pianistki HELENY SZTELLER.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie fortepianów C. M. Schrödera, (ul. Piotrkowska 46).

330-3-2

## Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

ŁÓDZKI

## Komitet Giełdowy

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż po b. p. Izydorze Kempieńskim wakuje posada agenta przysięgłego przy giełdzie łódzkiej. Reflektanci raczą składać podanie przed 15 kwietnia r. b.

342—2—2

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Szukosława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie Towarzystwa dramatycznego rosyjskiego. „Ojcowie i dzieci”. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR LUDOWY w gmachu Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. „Szewe arystokrata” obraz w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

CYRK Devigné’go na Zielonym Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

ĆWICZENIA sygnałowe I oddziału straży ogniowej ochotniczej, przy domu rekwizytywnym III oddziału. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## Imperyalizm.

Politykę państw, dążącą do rozszerzania posiadłości zowią dziś imperyalizmem a partyę, która politykę taką popiera imperyalistami.

W Anglii imperyalizm zapanował obecnie prawie wszechwładnie, wbrew tak wysoko cenionej przez anglików swobodzie osobistej, wbrew zamiłowaniu do swobód parlamentarnych i wysoko rozwiniętej kulturze. Poszczególne partye pozostają wierne swoim hasłom, wszystkie atoli jednoczą się w pojęciach i aspiracjach, opartych na zasadzie imperyalizmu w całym rozległym tego

słowa znaczeniu. Nastrój ten dosadnie odmalował członek parlamentu Grey w mowie, wypowiedzianej w tych dniach w londyńskim klubie liberalnym.

Partya liberalna, mówił Grey, znajduje się w oplakanym położeniu i wymaga gruntownej reorganizacji w duchu imperyalizmu. Partye antiimperyalistyczne nie mają już dziś w Anglii racji bytu.

Trudno się nie zadumać nad podobnymi słowami.

Mimowoli myśl zawraca ku tej epoce, kiedy Anglia także w imię imperyalizmu guębiła własne kolonie w północnej Ameryce, ku epoce tytanicznych walk młodej Rzeczypospolitej Zjednoczonych Stanów pod wodzą nieśmiertelnego Waszyngtona, toczonych z krajem macierzystym, który jarzmo swe nałożył im usiłował. Jak teraz tak i wówczas Anglia nie dawała pokoju żadnemu z państw, co zresztą bardzo trafnie maluje raport ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji, złożony Ludwikowi XVI. Minister Martin pisze w tym raporcie w r. 1774, t. j. na dwa lata przed wojną o niepodległość Stanów Zjednoczonych:

„Mamy obok siebie mocarstwo niespokojne i chciwe, zawistne rozwojowi sąsiadów, silne i potężnie uzbrojone, gotowe uderzyć w chwili, gdy grozić dopiero poczyna. Nie ludźmy się. Cokolwiek prawią ministrowie angielscy o swoich uczuciach pokojowych, możemy im wierzyć tylko dopóty, dopóki skrupowani są przez rozterki wewnętrzne”.

Od tej chwili upłynęło 125 lat, a rzeczy nie uległy zmianie. Anglia poszła olbrzymimi krokami po drodze rozwoju imperyalizmu, jeszcze bardziej zabobczego, niżeli ten, któremu hołdowała za czasów Jerzego II i Jerzego III.

Wypadki dziejowe nie powtarzają się nigdy w jednej i tej samej formie, ale zachodzą między nimi pewne analogiczne podobieństwa.

Obecna wojna z boerami przypomina wielce wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, tylko brak Ludwika XVI, któryby wysłał za ocean posiłki swoje, w obronie słusznej sprawy. Ale wróćmy do Anglii.

Imperyalizm rozwielił się w niej tak dalece, tak silnie zapuścił korzenie, że nawet gazety liberalne kruszą kopie w jego obronie. Główny organ partyi liberalnej „Daily News” w następujący sposób mówi o wojnie: „Transwaalska Rzeczpospolita musi przestać istnieć, bo jest ona tylko siedliskiem godnej nagany i nikczemnej oligarchii, gdy tymczasem Anglia walczy

o prawa wszystkich obywateli Transwaalu, a tem samem broni najczystszej liberalizmu”.

Sam Balfour wyznał otwarcie, że w Anglii nie ma już obecnie nawet jako tako zorganizowanej opozycji. Imperyalizm nie już nie taje. To też skoro ułatwi się on z południowo-afrykańskimi Rzeczpospolitymi, bardzo łatwo wywołać może wojnę z Francją lub Niemcami na zasadzie tych samych przyczyn, które wykazał w r. 1774 minister francuski Ludwikowi XVI. Sprawa Faszody, jakkolwiek załatwiona, tudzież bombardowanie Apii na wyspach Samoa, pomimo dyplomatycznego w tej sprawie zwycięstwa Niemiec, a może nawet dla tego właśnie, mogą być owemi zgliszczami, pod którymi tlejące iskielki łatwo będzie rozdmuchać w płomień.

„National Zeitung” widzi już widmo wojny francusko-angielskiej i w bardzo dobrze napisanym artykule wstępny porównywa siły morskie obu państw. Niektóre gazety angielskie wprost twierdzą, że koniec wojny w Afryce południowej będzie początkiem wojny francusko-angielskiej. „National Zeitung” dodaje jednakże, że wśród francuzów więcej daleko znajdzie się zwolenników francusko-niemieckiego starcia i dlatego wojna Francji z Anglią nie bardzo jest prawdopodobną.

Wreszcie, zdaniem tej gazety, Francja nie podola w wojnie morskiej Anglii, chociaż niektóre okręty angielskie znajdują się w bardzo złym stanie. Za to Francja może mieć duże powodzenie w wojnie korsarskiej, chwytając statki, wiozące żywność dla Anglii, która bez dowozu amerykańskiego i rosyjskiego zboża, istniećby nie mogła zbyt długo.

Koniec wojny południowo-afrykańskiej przewidziany. Transwaal i Orania stracą niepodległość i nikt w ich obronie prawdopodobnie nie wystąpi. Jeżeli zaś można przewidywać jakiegokolwiek zawikłania, to jedynie tylko właśnie wtedy, gdyby którekolwiek z mocarstw narzuciło Anglii swoje pośrednictwo.

W New-Yorku od dni kilku, w Waszyngtonie i Berlinie krążą uporeczywie pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone i Niemcy przedstawić miały wspólnie rządowi angielskiemu sposób zakończenia wojny z południowo-afrykańskimi republikami. Lecz są wskazówki, że Anglia pozostanie wierną swej zasadzie i wszelkie pośrednictwo odrzuci.

Dla Niemiec i Ameryki oświadczenie lorda Salisbury, uczynione w izbie lordów, może mieć inne znaczenie.

Lord premier Anglii w oświadczeniu tem nie zgadza się z własnymi wypowiedzianymi przed



wojną poglądami. Nie dość, na potwierdzenie swych słów przytacza dowody nie oparte na prawdzie. Albowiem nie boerzy wypowiedzieli wojnę i zmusili Anglię jąć się za oręż. I w tym punkcie prezydent Krüger ma niezaprzeczoną słusność.

„Anglia—mówi on,—zniewoliła nas do rozpoczęcia tej wojny, wymyślonej przez Rhodesa i jego współników milionerów. Boerzy czynili ustępstwa dotąd, dopóki nie przyszli do przeświadczenia, że Anglia zadowolni się dopiero wyrzeczeniem niepodległości. Potem już pozostało nam tylko zwyciężyć albo umrzeć!”

Słowa patrioty boerów w zestawieniu z oświadczeniami lorda Salisbury, mogłyby posłużyć dyplomacyi niemieckiej i amerykańskiej za punkt wyjścia, przy nawiązywaniu rokowań o pośrednictwo, gdyby nie istniała obawa, że Anglia stanowczo i zbyt szorstko odrzuci propozycje.

Wojna zaś w którymkolwiek punkcie Europy, to środek zbyt energiczny, atmosfera bowiem całego globu ziemskiego tak przesycona prochem, że iskra gdziekolwiek zaprószone powszechny może spowodować wybuch.

I z tej więc strony imperyalizm angielski nie obawia się tamy.

S. I.

## Sprawozdanie

komitetu Przytułku noclegowego łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1899 roku.

W ciągu roku sprawozdawczego w Przytułku nocowało:

Miesiąc	Liczba nocujących za każdy miesiąc						Ogółem
	Płatnych			Bezpłatnych			
	mężcz.	kobiet	dzieci	mężcz.	kobiet	dzieci	
w styczniu	1146	84	—	72	21	—	1323
„ lutym	1024	86	18	61	9	3	1201
„ marcu	1068	79	60	77	1	—	1285
„ kwietniu	924	95	21	65	12	—	1117
13 dni maja	346	44	—	19	6	—	415
15 września	263	18	—	4	—	—	285
w październ.	966	47	—	—	—	—	1013
„ listopadzie	1344	85	1	6	1	—	1437
„ grudniu	1604	94	—	58	5	—	1761
Razem . . .	8685	632	100	362	55	3	9837

Z liczby 1604 mężczyzn, 94 kobiet, nocujących w miesiącu grudniu, 63 osoby korzystały z bezpłatnego noclegu z racji świąt Bożego Narodzenia.

## W Y K A Z

dochodów i wydatków Przytułku noclegowego od dnia 1 stycznia do 31-go grudnia 1899 roku:

95)

## SMOK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Antoniego Szturcla.

(Dalszy ciąg — patrz № 72).

Prosiła pani Adamowa, żeby donieść jej szczegóły i dodała coś o Jazdowskiej, która musi wiedzieć to wszystko, tylko rzecz całą skrywa.

Jazdowski jest rozżalony i rozgniewany na Porajca i przyrzekł mu stanowczą zemstę.

List ten bardzo mnie zasmucił. W tej chwili po tyfusie tak jakoś mi się dobrze zrobiło, tak ta choroba wpłynęła na mój organizm, że nie czułem tego, abym kiedy kochał Henrykę. Długi szereg moich cierpień stanął jakby za mgłą... hen—daleko. Patrzyłem na te straszne żale, na te męki, które tak niedawno przechodziłem, jak dziś patrzymy na gwiazdy, zapominając zupełnie o tem, że są to olbrzymie światy, a myśląc tylko o jakichś małych światelkach, bawiących oko.

Dla tego też żal do Henryki zginął i obojętniej patrzyłem się na Porajca... POCO IM PSUĆ SZCZĘŚCIE, MYślałem nieraz.

I znów przed oczyma stanęła mi Stasia, ale nie ta, którą widziałem po powrocie z ciepłych krajów w Krakowie, ale blada, trochę smutna, ta sama, w którą żegnałem się, wyjeżdżając z Podola na wszechnicę.

— Przyszła mi myśl dziwna. Żeby tak ona

## D o c h o d y :

w miesiącu styczniu . . . . .	49	rb.	20	k.
„ „ lutym . . . . .	45	„	12	„
„ „ marcu . . . . .	48	„	28	„
„ „ kwietniu . . . . .	41	„	60	„
za 13 dni maja . . . . .	15	„	60	„
„ 15 „ wrześniu . . . . .	14	„	05	„
w miesiącu październiku . . . . .	50	„	65	„
„ „ listopadzie . . . . .	71	„	50	„
„ „ grudniu . . . . .	84	„	90	„
ofiary od różnych osób . . . . .	73	„	40	„

Razem 494 rb. 30 k.

## W y d a t k i :

pensya dozorczy . . . . .	177	rb.	—	k.
„ stróża . . . . .	66	„	60	„
opłata za lokal . . . . .	400	„	—	„
opał . . . . .	73	„	63	„
nafta (oświetlenie) . . . . .	28	„	81	„
nary do oddziału kobiecego . . . . .	15	„	—	„
reperacya mieszkania . . . . .	56	„	35	„
czajniki, stoły i taczki . . . . .	57	„	87	„
artykuły żywności: chleb . . . . .	160	„	29	„
„ cukier . . . . .	55	„	56	„
„ herbata . . . . .	16	„	—	„
różne drobne wydatki . . . . .	33	„	52	„

Razem 1140 rb. 63 k.

Zatem niedobór za 1899 rok wynosi 646 rb. 33 kop.

Chociaż Przytułek noclegowy łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności daje schronienie jednej i tej samej osobie tylko przez trzy dni z rzędu, za wyjątkiem osób już niezdolnych do pracy, niemniej cyfry powyższe świadczą, jak wielkie dobrodziejstwo oddaje nędzarzom rzezony Przytułek noclegowy, dając możność najbiedniejszej ludności naszego miasta przepędzić noc w cieple i pod dachem.

Posiedzeń w roku sprawozdawczym odbyto dziesięć: 5 stycznia, 16 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 4 maja, 10 sierpnia, 7 września, 12 października, 9 listopada i 14 grudnia.

## KRONIKA.

**Sprawy fabryczne.** Departament handlu i przemysłu przesłał komitetowi handlu i przemysłu łódzkiego w poprawionej formie przez specjalną komisję projekt do prawa o odpowiedzialności fabrykantów za nieszczęśliwe wypadki z robotnikami. Wspomniany projekt, zaopatrzony w opi-

przebyła tyfus. Może i jej pierzełaby ta mara, ta miłość, ten smok, co tak strasznie rujnuje serca, a z niemi i organizmy ludzkie.

Gdy tak siedząc na ławce w kolegium rozmyślałem nad temi przypadkami, wpadł Wojciech Jabłoński.

— Jak się masz! Chciałeś podobno umrzeć...

— A tak.

— Toś głupi.

— Dla czegoś tak długo nie pokazywał się?

— Wystaw sobie nie mogłem.

— Czyż zaszło co takiego?

— Zamknęła mnie moja zwierchność do kozy. Tłómaczyłem im, że mam chorego przyjaciela, że trzeba go odwiedzić, nie nie uwzględniali i dopiero...

— Co, dopiero?

— Wypuścili mnie wtedy, kiedy już wysiedziałem moje dwa miesiące. Czy wiesz, że ja służyłem dopiero trzysta dni, a mam już zapisane czterysta dni kary w mojej książeczce wojskowej.

— Zmyślasz przyjaciela.

— Wcale nie! Posłuchaj: skazali mnie na 20 dni aresztu w koszarach. Lekki areszt, nie wolno wydalać się za mury koszar. Dziękuję za to... A tu, żeby tam pioruny trzaskały, ja muszę zobaczyć się z doktorową. Siedzę dzień, siedzę drugi, coś mnie podrywa. Tam doktorowa pewnie sprzeniewierza się moim uczuciom...

Wiesz mam niezbite dowody, że ona nawet samego księcia siamskiego już zaczęła bałamuścić...

To wylało mnie z równowagi. Myślę sobie, ha, zajrzę ja co tam doktorowa robi... przed

nią szanownego komitetu, przesłano napowrót do Petersburga.

**Wyjaśnienie.** Izba skarbową piotrkowska rozesłała w tych dniach do władz odnośnych okólnik, wyjaśniający, że wszelkie kuchnie i herbaciarnie, otwierane z celem filantropijnym przez kuratora trzeźwości, nie podlegają prawu wykupu patentów handlowych i świadectw wydawanych na podobnego rodzaju przedsiębiorstwa prywatne.

**Konsorcjum kolei elektrycznej łódzkiej** podaje do publicznej wiadomości, że otwiera się subskrypcya na 4,000 akcji imiennych Towarzystwa łódzkiej dróg żelaznych miejskich po 250 rubli każda, na sumę 1,000,000.

Subskrypcya ta odbędzie się za pośrednictwem Banku handlowego łódzkiego, w dniach 4, 5 i 6 kwietnia (n. st.) r. b. w godzinach od 10 rano do 2 popołudniu w sali głównej Towarzystwa Kredytowego miejskiego. Warunki subskrypcyi są umieszczone w ogłoszeniach.

**Jubileusz cechu.** Cech piekarski obchodzi w dniu 16 kwietnia jubileusz 75-lecia istnienia. Historję szczegółową cechu podamy wkrótce, obecnie zaznaczamy tylko, że założycielami cechu w dniu 15 kwietnia 1825 roku byli:

Jan Ostrowski, Fryderyk Daun, Karol Ernst, Filip Rohrer, Michał Rajter, Fryderyk Dinert, Daniel Grubert, Jan Koch, Jan Reich, Edward Herbst i Szmul Litman.

Starszymi i podstarszymi cechu od 1825 r. do chwili obecnej byli:

Jan Ostrowski; Fryd. Daun, Fryd. Daun; August Fiedler, Daniel Grubert; Karol Emde, Karol Emde; Ludwik König, Jan Desselberger; Edward König, Edward König; Benjamin Franzke, Dynagot Hendzelman; Fryder. Müller, Ernest Schultz; Antoni Wolanek, Antoni Wolanek; Karol Rohrer, Karol Rohrer; Ernest Bajer, Ernest Bajer; Karol Sztenge, Emanuel Majzner; Stanisław Widner, Jan Trulaj; Grzegorz Schmidt, Grzegorz Schmidt; Wilhelm Wajer, Teodor Jezierski; Józef Majer.

Obecnie są: starszym Stanisław Widner, podstarszym Rudolf Schiele.

**Rekolekcyje.** Uczniowie i uczennice tutejszych szkół rządowych odbywać będą rekolekcyje w 5 tygodniu wielkiego postu, a w 6 tygodniu odbędzie się spowiedź i przyjęcie Komunii świętej.

**Nowy kościół.** W dniu 9 kwietnia r. b., odbędzie się w Zgierzu ogólne zebranie parafian pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Fryzego, na którym rozważana będzie sprawa budowy nowego kościoła katolickiego.

**Kaplica.** Bardzo okazale i efektownie przedstawia się obecnie po gruntownem odnowieniu

kontrolą wróć, nikt mnie nie spostrzeże. Na szyldwach stoi dziś mój znajomy.

I drapałem po trzech dniach więzienia.

— Tak...

— A tak. Jak drapałem, tak mnie nie było na południe, na wieczór, aż dopiero rano pokazałem się w koszarach. Oficer dyżurny przychodzi, patrzy — w łóżku moim niema nikogo. Zapisuje.

Na drugi dzień włączę do koszar.

— A tyś, paniczku, gdzie był — pyta feldfelbel. Fabrykowałem selcerską wodę dla samego pułkownika, bał był u niego.

Feldfelbel narazie zgłupiał. Wyraz pułkownik i selcerska woda tak mu zaimponowały, że odszedł.

Z oficerem jednak była trudniejsza sprawa. Co gorzej, że feldfelbel stał za nim.

— Pan nie byłeś w nocy w koszarach?

— Wyszedłem zęb wyrwać.

— Dam ja panu zęb...

— Dziękuję pann. Dentysta zrobi mi z masy.

— Zapisać mu w dzienniczku dwa miesiące

kozy.

— W koszarach—dodałem...

— Nie, w ciemnicy—zawołał oficer...

— Dziękuję panu!

— Za cóż pan u dyabła dziękuję?

— Bo już mi jedenaście dni koszarowego aresztu przepadło.

Roześmiał się oficer i poszedł, a ja kłamię tę dyscyplinę wojskową, na czem świat stoi... myśląc co ona tam robi, ona...

— Dyscyplina.

— Nie... tylko doktorowa. Zaczął ręką wymachiwać. I wystaw sobie ona doprawdy spryt-



kaplica Matki Boskiej Różańcowej w kościele Ś-go Krzyża. Roboty malarskie wykonała firma braci Urbanowicz. Koszty, wynoszące około rubli 1,500, pokryte zostały z ofiar dobrowolnych.

**Wełna.** Druga serya aukcyj na wełnę kolonialną w Londynie zakończyła się w d. 24 b. m. Z wystawionych na sprzedaż 256,000 bel zakupiono 151,000 bel, a mianowicie na kontynent 59,000, do Ameryki 10,000, a resztę 82,000 bel nabyli Angliki; pozostała ilość zapisano na następną aukcję. Ceny spadły w przecięciu o 10% w porównaniu z placonami na I seryi. Australijska wełna brudna w najlepszym gatunku, wartości przeszło 1 sz. 1 p., jakoteż wyborowe Scoureds wartości 3 sz., straciły na cenie 10% i po tej cenie wełny te były chętnie nabywane przez Anglików, a brudna przez Amerykanów. Wełna brudna zaś krótka i ciężka, Scoureds wadliwe, których nabywcami są przeważnie fabrykanci i handlarze kontynentu, słabły w toku aukcyj i ostatecznie ceny spadły o 15% w porównaniu z cenami styczniowymi. Wełna wyborowa z owiec skrzyżowanych i merynosowa brudna poszukiwane były przez Anglików i Amerykanów i straciły tylko 1 p. na cenie, gdy gatunki średnie i pośrednie podlegały licznym wahaniom i staniały przeciętnie o 10—15%. Przylądkowa mało była ofiarowana i spadła w cenie o 10%. Wogóle na pierwszych dwóch seryjach tegorocznych sprzedano mniej o 90,000 bel w porównaniu z r. z., w tem na kontynent zabrano o 71,000 bel mniej; przeciwnie Ameryka zakupiła o 7,000 bel więcej.

Następna serya ma się rozpocząć w dniu 8 maja; na sprzedaż ma być wystawiona ilość 270,000 do 280,000 bel.

**Z teatru.** Bawi w Łodzi p. Czesław Janowski, dyrektor trupy prowincjonalnej, w celu skonstruowania teatru „Victoria” na szereg widowisk. Mają odbyć się trzy przedstawienia w dniu 6, 7 i 8 kwietnia.

**Z Towarzystwa muzycznego.** W najbliższy poniedziałek d. 2 kwietnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa zwykły wieczorek dla członków, ich rodzin i osób przez członków wprowadzonych; na wieczorku tym będzie reprezentowany śpiew solowy, oraz zbiorowa muzyka instrumentalna.

Na powyższy wieczorek wejście dla członków bezpłatne, dla ich rodzin po 50 kop. od osoby, a dla osób wprowadzonych przez członków po 1 rb.; za krzesło numerowane dopłaca się 50 kop.

Program wkrótce podamy.

**Adam Staszczak**, autor „Nocy świętojańskiej” wykończył nową sztukę w 4-ach aktach p. t.

nie zrobiła... ze zmartwienia wyjechała do Ostendy. Ta kobieta jednak gra na moich nerwach, jak na baranich kiszkach—Barcewicz. Niech go gęś kopnie. Przychodziły na mnie w areszcie takie chwile, że chciałem ściany zębami przegrzyć i uciec.

Raz tylko przyszła mi szczęśliwa myśl. Stał na warcie kolega Pierzaty.

— Ptak cię pilnował.

— Nie ptak tylko ten żydek... Mówię do niego Josku, posiedz za mnie w kozie parę godzin, to odpoczniesz, a ja wezmę twój karabin i będę wartę spełniał.

Ale Pierzaty nie chciał, obiecał mi jednak zanieść list do doktorowej. I zaniósł i przydziwiał odpowiedź, w której była rada doktorowej, żebym zadużo nie opił się koziego mleka, bo będę beczął. Ta kobieta niema serca. Przysłała mi jednak cały pasztet i butelkę wina. Pasztet był taki duży, że przez okienko wejść do mojej ciemnicy nie chciał... To poprawiło jej reputację u mnie. Zacząłem ją traktować więcej seryo.

Co ona mnie kosztuje. Wiesz ile ja dostanę dni aresztu za nią? Może dwieście...

— A dwieście?

— Te drugie dwieście, to za to, że się spóźniłem do koszar biegając za nią... i wszystko na nie ten zagraniczny siamski arcyksiążę wszystko mi psuje.

— Skąd wiesz?

— Bo już się w tę sprawę ciotka Urszula wdała.

Wiem o tem z pewnością, że parę razy u doktorów była.

— Urszula Sępiak — pytałem zdziwiony!

(D. c. n.).

„Górnicy salin”. Rzecz ta, osnuta na tle życia górników wielkich z ich wierzeniami, legędami i t. d. ukaże się w tym roku na naszych scenach.

**Skrzynki pocztowe.** Wczoraj zawieszono w mieście cztery nowe skrzynki pocztowe:

1) Róg Zgierskiej i Kościelnej; 2) róg Wschodniej i Cegielnianej; 3) róg Długiej i Milsza; 4) Wodny Rynek róg Targowej.

**Z bibliografii.** Nakładem Henryka Radziszewskiego wyszła z druku książka p. t.: „W naszych sprawach”, szkice w kwestjach ekonomiczno-społecznych, napisane przez pp. Stanisława Bukowieckiego, Władysława Grabskiego, Zdzisława Korsaka, Antoniego Potockiego, Jerzego Ryxa, Juliusza Waliszewskiego i Henryka Radziszewskiego. Książka obejmuje 581 stron druku i zawiera prace następujące:

- 1) Kredyt robotniczy i areszty na zarobkach.
- 2) Ekonomia w produkcji rolnej.
- 3) Z naszych stosunków prawno-handlowych.
- 4) O uposażeniu warszawskiej młodzieży uniwersyteckiej.
- 5) Przyczynę do kwestyi robotniczej w oświetleniu cyfr rachunkowości rolnej.
- 6) Kilka słów o parcelacji.
- 7) Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem.

Główny skład tej książki u Gebethnera i Wolffa.

— Nakładem firmy Teodora Paprockiego wyszły następujące książki:

- 1) John Ruskin „O prawdziwej kobiecie.”
- 2) Mieczysław Rościszewski: „Figlarz salony.” Jestto ilustrowany zbiór rozrywek kuglarsko naukowych, doświadczeń bez przyrządów, zdań, łamigłówek, sztuk magicznych i najprzedniejszych figlów dla rozweselenia towarzysztwa.

**Wydawnictwo „Biblioteki Neo-Scholastycznej”** przedsięwzięte zostało staraniem i nakładem „Przeglądu Filozoficznego” i zawiera dzieła D. Merciera, najznakomitszego przedstawiciela odrodzonego kierunku scholastycznego w filozofii współczesnej, profesora uniwersytetu w Louvain, a mianowicie ukażą się: 1) Historia psychologii, 2) Psychologia, 3) Logika, 4) Krytycyzm, 5) Metafizyka; poczem, jako historyczne dopełnienie, wydanem zostanie dzieło: E. De Wulfa, Historia filozofii średniowiecznej.

**Wielkie przedsięwzięcie.** Jeden z przedstawicieli prywatnego banku tutejszego, podniósł projekt utworzenia w Łodzi wielkiego przedsiębiorstwa finansowego, którego zadaniem byłoby wydawanie pożyczek na maszyny fabryczne do wysokości 50%. Wszelkie maszyny fabryczne uważane byłyby wówczas, jako część inwentarza nieruchomego zakładów fabrycznych. Projektodawca wyjechał specjalnie do Londynu, celem pozyskania od tamtejszych kapitalistów deklaracji na przyjęcie udziału w projektowanym przedsiębiorstwie. Niezależnie od tego, zwrócono się o zatwierdzenie projektu do ministerjum.

**Chyblone projekty.** Zarządy kolei fabryczno-łódzkiej i wiedeńskiej otrzymały w ostatnich czasach wiele podań o otwarciu nowych przystanków. Po sprawdzeniu okazało się, iż utworzenie nowych tych przystanków nie jest oparte na istotnej potrzebie handlowej lub przemysłowej. Podania preto pozostawiono bez skutku.

**Z giełdy łódzkiej.** Zaledwie kilku kupców przybyło na wczorajsze zebranie giełdowe. Nic też dziwnego, że wczoraj zalegała zupełna cisza. Maklerzy byli zupełnie beczynni, gdyż o żadnej transakcyi mowy wcale nie było. Cedną giełdowa nie zawiera żadnych notowań.

**Kolej elektryczna.** Dowiadujemy się, że tabor kolei elektrycznej powiększony będzie o kilkanaście nowych wagonów 2-jej klasy.

**Ceny węgla.** Od dwóch już tygodni ceny węgla podniosły się o 20 kop. na koreu. Mali składnicy biorą za korzec 1 rb. 75 k.—1 rb. 80 k. z wozów po 2 rb. korzec.

**Kasa przemysłowców.** Wkrótce opuści prasę broszurka, zawierająca historię rozwoju Kasy przemysłowców łódzkich, dziś przekształconej na Tow. wzajemnego kredytu. Opracował ją długoletni członek zarządu p. F. Wutke. Tłumaczenie na język polski powierzono jednemu z tutejszych dziennikarzy.

**Z Panopticum.** Dużo narobiło hałasu w mieście otworzone na rogu ul. Południowej i Wschod-

niej Panopticum. Posypały się nawet reklamy, że za jakieś 20 kop. można będzie obejrzeć niezliczone mnóstwo różnych przedmiotów i figur woskowych, a nawet zwiedzić gabinet anatomiczny. Zdawałoby się, że rzeczywiście za tak niską cenę należałoby obejrzeć nowość, lecz katalog potrzebny do obznajomienia się z przedmiotami kosztuje aż 15 kop., za wejście zaś do gabinetu anatomicznego pobierana jest również opłata 10 kop., a katalog znowu oddzielny kosztuje 10 k., tak że chcąc zwiedzić całe panopticum, potrzeba zapłacić 55 kop. i to za obejrzenie kilku woskowych figur, oraz przedmiotów starożytności. Prawda, że są tam i żywe papugi, a nawet stado morskich świnek, za obejrzenie których ustanowiona tak duża opłata! Właściciele panopticum, winni podawać do pism rzetelnějšíe anonsy, nie wprowadzając tem w błąd publiczności.

**Nowy sposób oszustwa.** W ostatnich dniach na bruku łódzkim pojawiło się jakieś indywiduum, mianowicie Polmanem i angażowało pozostających bez pracy ludzi na robotę do Włocławka. W ostatnich dniach Polman zgłosił się do kilkunastu osób, szukających pracy, od których pobrał pieniądze niby na obstalowanie wagonu towarowego, którym ludzie ci mieli być przewiezieni partya, za połowę ceny, do Włocławka. Po odebraniu pieniędzy na bilety, mniemany Polman ulotnił się i do obecnej pory nie pokazał się więcej.

**Okradanie cmentarzy.** Od paru już lat rodziny zmarłych a pochowanych na miejscowych cmentarzach, użalały się na ogalanie postawionych na grobach pomników i różnych upiększeń, co nawet zauważyła i służba cmentarna, lecz wszelkie w tym kierunku poszukiwania nie doprowadziły do zatrzymania winnego. Nie było dnia, aby położony wieniec lub jaka inna upiększająca grób ozdoba nie była skradzioną. Były nawet wypadki odrywania wizerunków Boskich z krzyży i pomników, co świadczyć mogły pozostawiane ślady. Policja łódzka nie przestawała śledzić złoczyńców. W ostatnich czasach z grobów pochowanych nieboszczyków Dresza, Szczepańskiego i Ciesielskiej zniknęły różne ozdoby i upiększenia, a nawet żelazne sztachety. Policja tutejsza zaczęła jeszcze bardziej czuwać nad odkryciem winnych i w dniu wczorajszym udało się jej złapać całą szajkę tych zbrodniarzy, niejakich braci Andrzejewskich, braci Klipszporców recydywistów, Karola Hermana i Władysława Maciejewskiego, którzy przyznali się do winy, przyczem wskazali paserów którym poodejmowane a potłuczone rzeczy sprzedawali a mianowicie Goldberga, Perna i Golkrana. Winnych popelnienia tak nieuczynnych czynów zaaresztowano i osadzono w więzieniu.

**Ofiary.** Złożył w naszej redakcyi pan A. Idzikowski rb. 10, złożone na jego ręce przez panów: D. K. i Br. K., z tych 5 rb. przeznaczone na Pogotowie ratunkowe, 5 rb. zaś dla najbardziejniejszych.

**Zanęmożenie.** W dniu wczorajszym na rogu ulic Dzielnej i Spacerowej upadł na ulicy człowiek niewiadomego nazwiska i imienia, któremu przechodnie pomogli podnieść się. Nieznajomy oświadczył, iż od paru dni nie jadł, wręczono mu kilkanaście kopiejek. Okazało się później, iż nieznajomy nazywa się Jan Bankowski i przybył z Pabianic dla odszukania w Łodzi pracy.

**Niedorzeczne figle.** Bardzo często jaćs przechodnie idąc późno w nocy, pociągają za sznurki od dzwonek alarmowych przy domach rekwizytowych tutejszej straży oguiowej. Usłyszawszy dzwonek, straż sędzi, że się pali, tymczasem okazuje się, iż to był żart niewczesny. Sprawdzono, że żartów tych dopuszczają się ludzie z pozoru przyzwoicie wyglądający.

**Kradzieże.** We wsi Julianów, gminy Chojny, niewiadomi złoczyńcy za pomocą włamania drzwi dostali się do stajni, należącej do Stanisława Goszczyńskiego, z której skradli parę koni z uprzężą oraz wóz. Poszkodowany oblicza straty na kilkaset rubli.

— W tych dniach w południe na ul. Piotrkowskiej, niewiadomy złodziej, który zdołał zbiedz, wyrwał z rąk przechodzącego p. H. Berlińskiego woreczek z pieniędzmi, w którym znajdowało się 40 rubli.

**Pożar.** Na folwarku Leżany, gminy Popień, wybuchił pożar, od którego spłonęły: stajnia, obora, owczarnia i dwie stodoły, ubezpieczone na sumę 2,460 rb.; przez tego zginęło w płomieniach kilka sztuk owiec.



## Z warszawskiego bruku.

„Jedno z pism“ (jakież to... perfidyjne wyrażenie wtedy, gdy względy konkurencyjne nie pozwalają wymienić tytułu, a rzeczy samej pominać jakoś nie wypadła) — rozpisano się znów świeżo o sposobie sprzedawania maszyn do szycia na raty. Nic nowego pod słońcem! Ale jakże może nawet być „coś nowego“ do „sposobów i uwag“ w piśmie, które na wszystko spogląda pod kątem budki suflerskiej. Bronić handlarzy maszynami, tych „wampirów“, ssących krew z biednych pracownic igły, ani myślę. Niechaj giną pod obuchem „jednego z pism“!

Co nas to obchodzi, że pewna firma postępuje źle? Potępiajmy wszystkich, bo to najlepsza metoda dla płytkich umysłowo krótkowidzów! Jaka to szkoda jednak, iż pismo, które cały handel, oparty na ratach potępiło w czambuł, nie wymieniło nazwisk wyzyskiwaczy w jednym dziale. Może je wyręczyć?

Niel lepiej sięgnijmy aż do pism poznańskich, gdzie wydrukowano wielkimi głoskami, iż firma Singer, współpracownikom swoim zakazała pod grozą utraty posady, rozmawiać po polsku w lokalu zakładu. Nie wiem, czy Singer-Neidlinger poznański ma jakiegokolwiek stosunki z firmami Singer-Neidlinger w Warszawie, Łodzi, Piotrkowie, Kaliszu itp. Notuję tylko fakt, a resztę niechaj sobie dośpiwają słodko kupujący maszyny na raty. Może o to chodziło „jednemu z pism“? Może... może... ale z przesłanek trudno wywnioskować tę kalumnię dla wszystkich.

Bez żadnych zaś przesłanek powiem, że my lubimy się tu w Warszawie bawić w filantropów. Bo oto! wymyśliliśmy sobie nową zabawkę t. zw. kuchnie ruchome. Tygielek to niedrogi, kosztować będzie jakieś 5 czy 6 tysięcy, ale w huk i stuku zrobimy to, panie dzieju, za miliony starczy. Będzie komitecik (a jakże!), będą toasty na cześć inicjatora, będą posiedzenia gremialne, będzie wreszcie karm dla gawiedzi ulicznej. Wczoraj odbyło się właśnie posiedzenie, trwało długo, mówiono dużo o pożyczkach, ale dziwo! ani razu nie zabrał głosu znany redaktor od mówienia. To dziwne, bo nawet źle wróży o powodzeniu nowej instytucji. Jaki? Więc tym razem obeszło się bez wielkiego człowieka? Hml hml coś w tem jest! Ale co?..

Może ten pan od kiepskiego redagowania, a jeszcze gorszego mówienia kroi aż na prezostwo Kasy literackiej, opróżnione po Sienkiewicz? A może tak rozgoryczyła wielkiego męża wiadomość, iż ogół literatów życzy sobie, ażeby ster rządów tej korporacji objął dr. Ochorowicz, ten leo redivivus?

Dość, że kuchnie ruchome będą. I to coś znaczy.

Żądętko.

## Z KRAJU.

**Tomaszów.** Istniejące tu od 11-go stycznia r. z. Towarzystwo wzajemnego kredytu znakomite handlowi oddaje usługi. Sformowany temi dniami bilans za rok 1899 wykazuje rezultaty nader dodatnie, budzące coraz większe zaufanie; dowodem tego wkłady na lokatę, które w końcu roku zeszłego wynosiły niecałe 35,000, a obecnie wynoszą w r. b. do 110,000; wkłady zaś członków w ilości 45,670 początkowo, podniosły się do 60,000.

— Tania kuchnia żydowska, tak niechętnie dotąd traktowana, w ciężkim roku obecnym stała się prawdziwą deską zbawienia dla pozbawionych pracy robotników.

**Kalisz.** Przy Towarzystwie dobroczynności, dzięki zabiegom pań kaliskich, powstała sekcja która dobroczynności miejscowej oddać może poważne usługi. Oto najuboższej warstwie ludności kaliskiej zobowiązały się dopomagać panie nasze rozdawnictwem odzieży. Jest to związek pań, zostających pod zarządem i w ścisłym połączeniu z miejscowym Towarzystwem dobroczynności.

Stowarzyszenie to polega na tem, że 16 pań stanowi rodzaj komitetu. Każda z pań obowiązuje się zjednać nowemu stowarzyszeniu kilku członków. Każda osoba płaci 20 kopiejek miesięcznie, celem zaś jest zaopatrywanie biednych

w odzież, a więc kupowanie i szycie bielizny dla dzieci i starszych, tudzież zbieranie od osób dobroczynnych podniszczonych ubrań i rozdawanie ich potrzebującym.

Zebrań odbywać się będą w sali przytulku dla starców raz na tydzień.

Nowe to stowarzyszenie, powstałe z pobudek najszczytniejszych, drogą rozdawnictwa odzieży najuboższym otrze niejedną łzę prawdziwej nędzy, stowarzyszone bowiem panie same odnajdywać będą potrzebujących i przekonawszy się o ubóstwie danej osoby, pośpieszą z ofiarą w naturze, która nieraz przynosi większą korzyść od udzielonej gotówki.

**Suwałki.** Zarząd Towarzystwa kredytowego miejskiego w Suwałkach wystąpił z prośbą do władzy ministerialnej o rozszerzenie działalności swojej na miasta powiatowe. W razie przychylenia decyzji Towarzystwo przyszywać będzie pożyczki na domy murowane w Kalwarii, Maryampolu, Wołkowyszkach i Władystawowie.

**Orkiestra włościańska.** Przed kilku laty włościanie wsi Wojciechów, Białowieża i Mstyczów w pow. jędrzejowskim zorganizowali orkiestrę amatorską, której kapelmistrzem był niedawno zmarły Józef Bryła.

Obecnie włościanie-członkowie drużyny muzycznej poszukują zdolnego kierownika orkiestry, deklarując płacić 300 rb. rocznie.

## Z PRASY POLSKIEJ.

Trafne uwagi o stosunkach prowincjonalnych umieścił „Głos“.

Podajemy je poniżej w całości:

Dość często w pismach codziennych, w wiadomościach z prowincji, czytujemy wzmianki o mających się zawiązać lub już zawiązanych stowarzyszeniach: jako to spółkach handlowych, rzemieślniczych, towarzystwach oszczędnościowo-pożyczkowych, sportowych i t. d. Zdawałoby się przeto, że życie społeczne na prowincji rozwija się stopniowo. Niestety! są to przeważnie ludzkie pozory, którym przeczy powszednia rzeczywistość, gdyż prywatna i koteryjność, tworząc bałganiska stosunków małomiasteczkowych, wydzielają z siebie trujące wyziewy. Jesteśmy jeszcze dalecy od pojęcia ideału jednostki społecznej, tembardziej — od stosowania względem siebie odpowiednich wymagań etycznych. Zazwyczaj, czyniąc coś pożytecznego dla ogółu, bynajmniej nie czynimy tego z pobudek wewnętrznych, lecz gwoli uznania, odznaczenia i popularności.

Nie zawsze czyn sam w sobie dobry pociąga za sobą dobre skutki. Zależy to dużo od intencji, towarzyszącej czynowi, stopnia moralności działacza i wielu, wielu innych jeszcze warunków i okoliczności. Dla lepszego scharakteryzowania stosunków małomiasteczkowych przytoczam przykład jeden z wielu. Niedawno, w pewnym miasteczku powiatowym, kilku przedstawicieli, tak zwanej „inteligencji“, powzięło zamiar utworzenia Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Uzyskawszy zatwierdzenie przez władze odnośnej ustawy, inicjatorzy rozesłali zawiadomienia o mającym się odbyć pierwszym ogólnym zgromadzeniu i wyborach na prezesa kasy, członków rady i członków zarządu. Zawiadomienia rozesłano niespodziewanie i późno, gdyż na dwa dni przed zgromadzeniem. Z liczby ogólnej około 150 egzemplarzy, zaledwie piąta część dostała się do rąk właściwych t. j. mieszczan, stanowiących większość ludności miasteczka, i z charakteru swych zajęć przemysłowo-handlowo-rzemieślniczych mających główne prawo i pierwszeństwo głosowania na wyborach i korzystania następnie z pożyczek.

Następuje pytanie: dla kogo więc projektowano kasę, gdyż trudno przypuścić, by miała obsługiwać li tylko szczupłą klasę urzędniczą?

Aliści projektodawcy i organizatorzy kasy sami zdradzili swe intencje, okazało się bowiem wkrótce, że zawiadomienia rozesłali głównie tym tylko, względem których byli pewni, że będą za nimi głosować na wyborach. Agitację posunięto do tego stopnia, iż rozdawano kartki z gotowymi nazwiskami inicjatorów.

Fakt ów dotknął boleśnie mieszczan, którzy, z małym wyjątkiem, nieomieszkalni zmanifestowali swego oburzenia nieobecnością na sali, podczas wyborów. I słusznie! pominięcie ich w tym

razie, równało się lekceważeniu ze strony „panów inicjatorów“, którzy, należąc do „inteligencji“, wstydzącej się stosunków z mieszczaństwem (łykami), nie posiadając majątków i nieruchomości, nie mogli liczyć, że zostaną wybrani przez mieszczan. Postępowanie takich „panów“, którzy pod pokrywką dobra ogólnego, skrywają osobiste swe cele i „ambicji“ — nie zmierza do właściwego celu, jakim powinno być nie naczelnikowanie i prezesowanie, chęci władzy i honorów, lecz skromna, z zaparciem się siebie służba publiczna. Materyjalna bowiem korzyść, jaką niejednym z mieszczan, nagłony potrzebą, zgodzi się w końcu osiągnąć z danej instytucji; nie wynagradza bynajmniej strat moralnych, jakie jednocześnie ponosi. Brak zaufania, urazy, skryta nienawiść — oto chwasty, jakie działalność tych „panów“ krzewi na glebie społecznej. Kto pragnie przyczynić się do dobra ogólnego, stanąć na czele jakiejś instytucji społecznej, przedewszystkiem winien wykorzystać z siebie próżność, wszelką chęć błyszczenia i imponowania. Nie dość na tem, winien moralnie wznieść się wyżej, stać się przykładem wstrzeźliwości, dobrych obyczajów i prawości dla wszystkich tych, do których godność, jaką bierze na siebie, ma go zbliżyć. Winien nadto pierwszy wyciągnąć dłoń do ogółu, jeżeli pragnie, by ogół przyjął jego usługi.

Ten, kto posiada wszystkie te warunki, nie będzie potrzebował uciekać się do agitacji i różnych sztuczek zakulisowych — ogół niewątpliwie go oceni i sam mu powierzy zwierzchnictwo nad swemi instytucjami.

Tymczasem, nie dziwnego, że rozumni mieszczanie, zdrowi jeszcze rdzeniem, z nieufnością spoglądają na „robotę“ inteligencji, która jednocześnie siebie zgorszenie i zepsucie, i ucząc hazardu, pijaństwa i marnotrawstwa, lekceważy i ma w pogardzie zgrubiałe od pracy ręce i surdut niemodny.

Jak widzimy, dużo jeszcze brakuje warunków, ażeby życiu, budzącemu się na prowincji, przyznać było można rzeczywistą doniosłość i nadać mu miano życia społecznego.

## Z PETERSBURGA.

— Tutejszy tygodnik ekonomiczny „Promysl mir“ zamieścił ciekawy artykuł o przemyśle cukrowniczym. Autor przedewszystkiem zestawia liczby porównawczo.

W Rosji na mieszkańca wypada średnio cukru spożytego 109 funtów, gdy w Anglii 92 funty rocznie. Tak wydatna różnica jest następstwem drożyzny cukru w Rosji. Cukrownie rosyjskie nie potrzebowałyby szukać rynków zbytu zagranicznych i nie mogłyby podoleć zapotrzebowaniu wewnętrznemu, gdyby drogą ulepszeń starały się sprostać fabrykom zagranicznym i dzięki tym ulepszeniom dały spożywcom towar tani. Tymczasem, co się okazuje? Oto, gdy z jednej dziesięciny buraczanej otrzymano pudów cukru: w Niemczech 271, w Austrii 210, na Węgrzech 153, w Rosji tylko 117, a mianowicie:

w gub. łomżyńskiej	157
„ plockiej	152
„ radomskiej	144
„ kaliskiej	144
„ warszawskiej	136
„ lubelskiej	131
„ kieleckiej	127
„ siedleckiej	123
„ piotrkowskiej	119
„ kijowskiej	117
„ besarabskiej	117
„ podolskiej	116
„ wołyńskiej	114
„ charkowskiej	111
„ kurskiej	109
„ chersońskiej	104

i t. d. aż do 59 w gub. tulskiej. Tak więc wydajność cukru, w stosunku do obszaru zasiewów, jest w Rosji bardzo niska i pod tym względem przemysł cukrowy w państwie rosyjskim dał się nadzwyczajnie ubiedz współzawodnikom swoim zagranicznym.

W ostatecznych wnioskach autor artykułu twierdzi, że w Rosji i cło i akcyza są zbyt wysokie, skutkiem czego ceny cukru są wprost dla ogółu ludności niedostępne. Zmniejszenie cła i akcyzy mogłoby obniżyć ceny, co znowu wpłynęło-



by na zdwojenie spożycia. Anglicy płacą za swoją rafinadę 2 rb. pud, Rosya 6 rb. Niechby w Rosyi można było dostać pud za 4 rb., a spożycie przewyższy 100 milionów rocznie! Nie należy też zapominać, kończy „Prom. mir,” że drożyzna cukru zabija tak wdzięczny przemysł, jak konserwy owocowe, których fabrykacja nie może się dźwignąć z powodu wysokich cen cukru.

**Z ROŻNYCH STRON.**

**Morderstwo w wagonie.** Na południowo-wschodniej linii kolei żelaznej, niedaleko od Carycyna spełniono niesłychanie śmiałą zbrodnię podczas biegu pociągu. Na jednej ze stacyj do pociągu wszedł bogaty kupiec miejscowy, Kaszczenko, który, jak się później okazało, wiozł ze sobą 40,000 rubli i zajął oddzielny przedział I klasy. Do tego samego wagonu weszli też oficer i duchowny prawosławny, którzy zajęli sąsiedni przedział. Kaszczenko prosił konduktora, aby nie budził go w nocy i zamknął się w swoim przedziale. Przed stacją Buturlinówką oberkonduktor, obchodząc wagony, zastukał do przedziału Kaszczenki, a nie otrzymawszy odpowiedzi, otworzył przedział kluczem, który miał przy sobie i znalazł na podłodze trupa Kaszczenki, leżącego w kałuży krwi.

Przytomny oberkonduktor nakazał służbie pociągowej pozamykać wszystkie wagony podczas biegu pociągu nie podnosząc alarmu i na stacji Buturlinówce wezwał żandarmów. Zrewidowano wszystkich pasażerów, przyczem okazało się, że sąsiedzi Kaszczenki, oficer i duchowny, byli to przebrani zbrodnię, przy których znaleziono narzędzia zbrodni i pieniądze. Wobec tego zbrodniarze dobrowolnie przyznali się do winy.

**Pożary teatrów.**

Pożar Komedyi francuskiej potwierdził starą statystykę z r. 1878, której autor podnosi zdanie ogólne rzeczoznawców, że przeznaczeniem teatru jest paść pastwą płomieni, a zniszczenie tego losu bywa dla przeróżnych teatrów tylko kwestyą czasu. Statystyka historyczna 252 gmachów teatralnych wykazuje, że każdy gmach przeciętnie stoi 22 lat. Z owych 252 gmachów teatralnych zgorzało pięć jeszcze przed otwarciem, 70 w pierwszych pięciu latach otwarcia, a 38 w sześciu do dziesięciu latach istnienia itd. Niemniej jak 37 z owych gmachów teatralnych pogorzało dwukrotnie, ośm największych teatrów paliło się trzy razy, cztery największe gmachy nawiedzał pożar cztery razy a w teatrze narodowym w Waszyngtonie szalał pożar nawet pięć razy.

W statystyce, wydanej w r. 1898 w Londynie, o „operach i teatrach współczesnych” skonstatowano fakt smutny, iż w stuletnim okresie od 1797 do 1897 roku zgorzało ni mniej, ni więcej jak 1,100 gmachów teatralnych. Przeszło 600, czyli większa połowa tych pożarów wybuchała w nocy po widowisku, jedynie 1/3 pożarów — i fakt to najwięcej pocieszający — powstawała podczas przedstawień.

Doświadczenie wykazuje, że, co naturalna, pożary w teatrach powstają głównie na scenie lub w garderobach, a więc w ubikacjach, wypełnionych łatwo palnymi materiałami w pobliżu przeróżnych świateł. Skoro tam wybuchnie pożar i nie zostanie ugaszony w ciągu pierwszej minuty, to zwykle, mimo najlepszych urządzeń do akcji ratunkowej gmach teatru jest stracony stanowczo. Wyszynony przez długoletnie działanie płomieni świetlnych i opalowych materiał drzewny i płócienny, pokryty grubą warstwą pyłu zapala się, zwłaszcza, gdy w postaci cienkiej kuli stoi pionowo, jak lont i z błyskawiczną szybkością przenosi płomienie na całą scenę i poddasze. Olbrzymie chmury nagle rozwijającego się dymu wypełniają widownię i gromadzą się w kopule około żyrandolu, skoro zaś nieszczęście wydarzy się podczas przedstawienia, przerażona publiczność, zamiast spokojnie wychodzić drzwiami, pędzi rozpaczliwie na oślep, widzowie padają, po nich idą inni a w widowni pozostaje zbity tłum, bez ratunku wydany na łup gryzącego i duszącego dymu, wystawiony bez osłony na szalone gorąco, na spadające belki, na zeskakujących widzów z galeryi, na usmażenie się żywcem: zanim straż ogniowa przybędzie, już często jest po katastrofie.

Statystyka strat w ludziach podczas takich katastrof jest wprost przerażająca. Największym pod tym względem nieszczęściem był bodaj poza teatru w Capo d'Istrie w r. 1794; z 5,060 do 6,000 mieszkańców tego miasta zginęło wówczas w płomieniach 1,000 osób.

W naszych czasach najstraszliwsze skutki wywołały pożary wiedeńskiego Ringteatru 8 grudnia 1881 r. i paryskiej Opery komicznej w d. 25 maja 1887 roku.

Obecnie we wszystkich państwach usilnie pracują nad możliwym zabezpieczeniem teatrów przed pożarem i nad ulepszeniem akcji ratunkowej, — przedewszystkiem zaś stosują się wszelkie najnow-

sze środki bezpieczeństwa, byle nie dopuścić do wybuchu pożaru. Niestety! w świeżo zgorzałej Komedyi francuskiej środków takich nie zastosowano, to też nie obyło się bez ofiar w ludziach.

**Ostatnie wiadomości.**

**Podział Europy.**

Paryska gazeta „Gaulois” dowodzi, jakoby pół roku temu w samym początku wojny południowo-afrykańskiej Niemcy zamierzały wystąpić z czynną interwencją i w tym celu wiodły rokowania z Francją, by zjednać sobie jej pomoc. Wrazie zwycięstwa Francja otrzymałaby wyspy normandzkie Jersey i Hernsey tudzież Maltę. Hiszpanii przypadłby w udziale Gibraltar. Niemcy zaś dostałyby niemieckie prowincje Austrii.

Niemcy, twierdzi „Gaulois,” dawno już dążą do tego, aby Tryest stał się portem niemieckim na morzu Śródziemnym.

Dzienniki rządowe niemieckie kategorycznie zaprzeczają doniesieniom „Gaulois” i utrzymują, że dążeniem wszystkich państw Europy jest utrzymanie status quo. Z Francją od czasów wojny z lat 1870—1871 dyplomacja niemiecka nigdy nie rozpoczynała tak daleko idących rokowań. Ani jeden z polityków niemieckich nigdy nie marzył o zaborze niemieckich prowincyj Austrii.

Oświadczenie „Gaulois” gazety niemieckie uważają za intrygę, dążącą do osłabienia trójprzymierza.

**Afganistan.**

Anglo indyjskie gazety z wielkiem zadowoleniem zaznaczają, że pomiędzy emirem Afganistanu a Wielkobrytanią istnieją stosunki bardzo przyjazne. Obawiają się one tylko o zamieszki wewnętrzne na wypadek śmierci Abdurrachmana. Jest to niejako tradycją w Afganistanie, że po śmierci emira, synowie zmarłego walczą o tron, a naród wybiera zazwyczaj zwycięzcę. Gazeta bombajska radzi też wicekrólowi Indyi, aby wcześniej wziął armię afganistańską na żołd angielski i przygotował ją do obrony porządku wewnętrznego w chwili zaburzeń, mogących wyniknąć po śmierci emira. Zdaniem gazety pod przewodnictwem wicekróla Indyj powinna być zwołana narada, która zajmie się wyborem przyszłego emira Afganistanu. Innymi słowy publicyści anglo-indyjscy osławiają opinię publiczną z pokojowym zaborem Afganistanu przez Anglię.

**Telegramy.**

**Pretorya, 29 marca.** Boerowie w dalszym ciągu burzą kopalnie węgla, ponieważ mogłyby one przynieść korzyści anglikom. Wszystkie szyby kopalni w Dundee wysadzono w powietrze, maszyny zniszczono. Przygotowania do zniszczenia innych kopalń ukończono.

**Londyn, 28 marca.** Marszałek Roberts ma przybyć do Kapsztadu na powitanie swej żony. Z tego powodu odroczone dalszy pochód armii na cztery tygodnie. Gen. Clements posuwa się w czterech kolumnach ku Bloemfonteinowi. Gdy Roberts posunie się do Pretoryi, dywizya gen. Gatacre'a pozostanie w Bloemfonteinie.

**Londyn, 29 marca.** Z Lorenzo-Marquez donoszą, jakoby generał Joubert umarł.

**Londyn, 29 marca.** Rekonesans jazdy, podjęty w kierunku Brandforon, wyparł boerów z zajmowanej tam pozycyi. Straty angielskie są bardzo małe.

**Londyn, 29 marca.** Po wymarszu z Maseru oddziału angielskiego pułkownika Pilchera, liczący oddział boerów, podobno pod komendą generała Oliviera, przybył do Ladybrandu i zajął silną pozycję w pobliżu Laatbergu i Moderportu. Opowiadają, że boerom przecięto drogę do Kroonsztadu i że dojdzie do bitwy.

**Londyn, 29 marca.** Robotnicy, pracujący w kopalniach johannesburskich, zajęci są obecnie sypaniem szaniców na otaczających Johannesburg wierzchołkach górskich. Skutkiem tego część kopalni zamknięto. Tenże sam los czeka wszystkie kopalnie.

**Paryż, 29 marca.** Fanuje silne oburzenie wśród katolików Francyi, ponieważ prezydent Loubet, zasłaniając się ulaskawieniem Christianiego, ulaskawił także lotrów, którzy zniszczyli kościół św. Józefa.

**NEKROLOGIA.**

Za duszę  
ś.†P.  
**Pauliny z Brzezińskich  
Owsianej**  
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża dnia 4-go kwietnia o godzinie 8 1/2 rano, na które pozostały mąż z dzieckiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

**Synagoga**  
przy ul. Spacerowej.  
W Sobotę, dnia 31 marca, o godzinie 10 rano  
**Kazanie.**  
Dentysta G. JOCHWED  
**Piotrkowska 59, dom Warehiwkera.**  
Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.  
Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

- LISTA PRZYJEZDNYCH**  
HOTEL POLSKI. Nowicki z Piotrkowa — Koneczkowski z Lubiankowa — Leśniewski z Wilamowa — pani Pruszkowska z Brużyki — Kleinezman i Przedborski z Warszawy — Henzke z Tomaszowa — Witkowski z Warszawy.  
HOTEL VICTORIA. Łoziński z Słomnika — Orbach, Herzenberg, Flokstrumpf, Viertel i Hiszband z Warszawy — Sopociński z Łasku — Mowszewicz z Białegostoku — Balzam z Częstochowy — Karajewa i Szczerbow z St.-Petersburga — Goldman, Różycki, Kowarski, Babicki i Lilienthal z Warszawy — Bornstein z Tomaszowa — Wszelaki z Janowa — Trilowicz z Miechowa — Majmon z Sieradza — Kokezyński z Wielkiego — Jaworski z Piotrkowa — Sercarz z Będzina.

**SALA KONCERTOWA.**  
W Sobotę dnia 31 Marca 1900 roku danym będzie  
**KONCERT 6-io letniej Irenki Novi**  
ze współdziałaniem artystek rządowych warszawskich teatrów  
**pp. Honoraty Leszczyńskiej i Róży Rapackiej.**  
Bilety są do sprzedania u W-go Gebethnera i Wolffa i w cukierni Roszkowskiego.



Nr. 4381.

**Dyrekcya****Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.**

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezaplacenia raty listopadowej 1899 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy ulicy Średniej pod N. 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod Nr. 48c. przy ul. Zawadzkiej obciążona pożyczką Tow. rb. 20,800; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4160 licytacja rozpocznie się od sumy 31,200, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) Lipca 1900 roku, przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

2) pod Nr. 48h. przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Tow. rb. 14,900; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2980; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) Lipca 1900 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

3) pod Nr. 51F. przy ul. Zawadzkiej obe. poż. Tow. rb. 12000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) Lipca 1900 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

4) pod Nr. 55 przy ulicy Zachodniej obciążona pożyczką Tow. rb. 15,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dz. 4 (17) Lipca 1900 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod Nr. 62 przy ul. Aleksandryjskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000; vadium do licyt. złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) Lipca 1900 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod Nr. 188a. przy ul. Aleksandryjskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 4000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) Lipca 1900 r. przed notar. Juliuszem Gruszczyńskim.

7) pod № 199 przy ulicy Wolborskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

8) pod Nr. 222 przy ulicy Wolborskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 12,900; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2580; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19350; termin sprzedaży wyznaczono na d. 5/18 Lipca 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

9) pod Nr. 226 przy ulicy Stary-Rynek obciążona pożyczką Tow. rb. 4300; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 860; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6450, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Lipca 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

10) pod Nr. 285a przy ulicy Wiązowej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

11) pod Nr. 307a.a. przy ul. Północnej obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

12) pod Nr. 415 przy ul. Średniej obe. poż. Tow. rb. 35000 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi r. 7000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) Lipca 1900 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

13) pod Nr. 321m przy ulicy Konstanyńskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 15000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000;

licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (20) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

14) pod № 321e.b. przy ul. Konstanyńskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3000, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 4.500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (20) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

15) pod № 337a.a. przy ulicy Solnej obciążona pożyczką Tow. rb. 8,800; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,760; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,200, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (20) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

16) pod № 338b. przy ulicy Solnej obciążona pożyczką Tow. rb. 15,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 10 (23) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

17) pod № 400a. przy ulicy Targowej obciążona pożyczką Tow. rb. 7,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

18) pod № 430 przy ulicy Średniej obciążona pożyczką Tow. rb. 8,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

19) pod № 445 przy ul. Zawadzkiej obciążona pożyczką Tow. rb. 43,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 64,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (24) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

20) pod № 522 przy ul. Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 64,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 96,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

21) pod № 673 przy ulicy Placowej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 6,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

22) pod № 1306a. przy ul. Nawrot obciążona pożyczką Tow. rb. 7,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

23) pod № 1431 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 20,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 30,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

24) pod № 1437 przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 48,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 72,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

25) pod № 1501s.e. przy ul. Benedykta obciążona pożyczką Tow. rb. 5,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) Lipca 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

Łódź, dnia 13 (26) Mar 1900 r.

Prezes E. HERBST

Dyrektor biura A. ROSICKI.

356-3-1

327-3-3

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY****E. STUMMANA**

Zawiadania Sz. Publiczność, iż z okazji przypadającego w roku bieżącym pięćdziesięciolecia pracy zawodowej właściciela, poczuwa się do obowiązku okazać Sz. Publiczności, za wieloletne względy swą wdzięczność w następujący sposób: od dnia dzisiejszego do końca roku jubileuszowego, osoby, zamawiające **tuzin fotografii wizytowych za dopłatą tylko 2 rubli**, otrzymają **portret większych rozmiarów**; przy zamówieniu **pół tuzina gabinetów**, otrzymają taki sam **portret** za dopłatą tylko **1 rubla**; osoby zamawiające **cały tuzin gabinetów** otrzymują **portret dużych rozmiarów bez dopłaty**, przy zamówieniu zaś **całego tuzina buduarowych** dodaje zakład **portret en relief własnego wynalazku**.

Zakład doloży wszelkich starań by zadowolnić najwybredniejsze wymagania Sz. Publiczności.



# Subskrypcya

## NA AKCJE TOWARZYSTWA ŁÓDZKICH DRÓG ŻELAZNYCH MIEJSKICH.

### Konsorcjum Kolei Elektrycznej Łódzkiej

podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonej w dniu 29 Stycznia r. b. Ustawy otwiera się subskrypcya na 4,000 akcji imiennych Towarzystwa Łódzkich dróg żelaznych miejskich po 250 rubli każda na sumę 1,000,000.

Subskrypcya ta odbędzie się za pośrednictwem Banku Handlowego Łódzkiego, w dniach 4, 5 i 6 Kwietnia (n. st.) r. b. w godzinach od 10 rano do 2 popołudniu, w sali głównej Towarzystwa Kredytowego miejskiego.

#### Warunki subskrypcji są następujące:

1. Kapitał zakładowy Towarzystwa określony został w sumie 2,000,000 rubli, i w myśl § 3 kontraktu z magistratem m. Łodzi z dnia 1/13 Lutego 1897 roku, jakoteż § 9 NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy połowa akcji przypada założycielom, druga zaś połowa ma być rozdzieloną pomiędzy obywateli miasta Łodzi.

Z subskrypcji więc mogą korzystać tylko obywatele i mieszkańcy miasta Łodzi.

W myśl wyżej wspomnianego kontraktu z Magistratem i § 9 Ustawy, nikt z subskrybentów nie może otrzymać więcej nad 10 sztuk akcji, wskutek tego deklaracje na większą ilość akcji przyjmowane nie będą.

3. Przy subskrypcji należy podpisać deklarację, ze wskazaniem w takowej dokładnego adresu; właściciele nieruchomości powinni wymienić w deklaracji N.N. hipoteczne i policyjne swoich nieruchomości.

Jednocześnie z deklaracją należy wnieść zaliczkę w rozmiarze 10 proc., to jest po 25 rubli gotówką na każdą zadeklarowaną akcję. Na wniezione zaliczkę deklarujący otrzyma pokwitowanie Banku Handlowego Łódzkiego. Blankiety do deklaracji znajdować się będą w Banku Handlowym Łódzkim i na miejscu subskrypcji.

4. Po zamknięciu subskrypcji nastąpi repartycja, przy której będą uwzględnieni przede wszystkim deklaranci z roku 1896 jeżeli przyjmą udział w obecnej subskrypcji. Co do podziału akcji pomiędzy subskrybentów w ogólności, to konsorcjum, o ile zadeklarowana suma przewyższy sumę akcji, to jest jeden (1) milion rubli, zastrzeżę sobie uskutecznienie repartycji według własnego uznania.

5. Konsorcjum w czasie właściwym ogłosi o dokonanej repartycji w pismach miejscowych. W przeciągu 14 dni od daty powyższego ogłoszenia subskrybenci winni zgłosić się do Banku Handlowego Łódzkiego, gdzie po wniesieniu po 225 rubli na każdą przyznaną im akcję i za zwrotem odpowiedniego pokwitowania Banku na złożoną zaliczkę, otrzymają świadectwa tymczasowe. Nie stosujący się do tego warunku tracą wniezione zaliczkę i prawo do nabycia przyznaných akcji. Zaliczki na deklarowane a nie przyznane akcje, będą zwrócone na każde żądanie przez Bank Handlowy Łódzki, za zwrotem odpowiedniego pokwitowania.

6. Wzajemnie świadectw tymczasowych będą wydane przez Zarząd Towarzystwa Łódzkich Dróg Żelaznych Miejskich akcje zaraz po wydrukowaniu takowych, za opłatą kosztów rzeczywistych druku i stempla.

### Konsorcjum Kolei Elektrycznej Łódzkiej

Na skutek powyższego ogłoszenia zawiadamiamy, że subskrypcję na 4,000 sztuk akcji Towarzystwa Łódzkich Dróg Żelaznych Miejskich na nominalną sumę jednego miliona rubli przeprowadzimy na zasadzie warunków, wyżej wyszczególnionych.

## Bank Handlowy w Łodzi.

### SKŁAD RAM I OBRAZÓW

## C. W. Hartmana

poleca Szanownej Publiczności:

Obrazy treści religijnej różnej wielkości, obrazki do książek, arkuszowe obrazki, krzyże srebrne, niklowe i drewniane, lichtarze, oraz krzyżyki, medaliki, koronki, różańce, pamiątki do pierwszej Komunii św., książki do nabożeństwa, broszury, w ogóle wszystkie co wchodzi w zakres artykułów religijnych **po cenach najniższych**

## WARSZAWSKI GIEŁDOWY ZWIĄZEK ROBOCZY „ARTEL“

ma zaszczyt podać do wiadomości osób przyjeżdżających do Warszawy, że na zasadzie umowy zawartej z Dyrekcją drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w specjalnie urządzonym pomieszczeniu na **stacji Warszawa** teje drogi, przyjmuje do czasowego przechowania **bagaż pasażerskie** za sznurkami kwitami. Za przechowanie każdej sztuki przez dobę pobiera się kopiejek 5. Biuro Związku Roboczego mieści się w domu № 22 ulica Mazowiecka, w Warszawie. 323-8-1

Do sprzedania używana

## Maszyna Dynamoelektryczna

o nawinięciu pobocznem 110 Volt 50 Ampère. Maszyna zaopatrzona jest w nowy komutator i oprawy do szczotek węglowych i znajduje się obecnie w stanie bez zarzutu. Cena maszyny wraz z szynami do naciągania pasa **400 rb.** Wiadomość w biurze elektrotechnicznem Henryk Hoser ul. 8-go Andrzeja № 14. 319-3-2

## Do wynajęcia zaraz

1 sklep z całkowitym urządzeniem odpowiedni na dystrybucję i

1 sklep bez urządzenia oraz

Mieszkanie składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Elektryczne oświetlenie.

Wiadomość ul. Zawadzka 5,  
322-3-1

## Sklep

z sąsiednim pokojem jak również różne inne mieszkania do wynajęcia od 1 kwietnia. Widzewska № 104. 325-3-3

## Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne,

Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

## Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłucnych, skórnych i wenerycznych  
ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzkiej.  
Przyjmuje od 8-11 przed poł. i od 6-8 wieczór. Dla pań od 5-6 po południu.  
1385-20-11

## Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppoł i od 3-8 po poł.

## Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

**Choroby skórne i weneryczne**  
Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu  
**Ewangelicka № 7.**

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-6 po południu. 614

## Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.

**Łódź, Zawadzka № 4.**

LEKARZ DENTYSTA

## Z. DUNOWICZ

Nowy-Rynek № 6, dom W-go Kunitzera.  
przyjmuje 9-2 i 4-7.

Sztuczne zęby, plombowanie itd.

251-12-7

Jeszcze tylko przez krótki czas.

Cyrk ogrzewany.

## Cyrk A. DEVIGNÉ

W piątek d. 30 marca r. b. Wielkie sport atletyczne przedstawienie. Konkurencja podnoszenia ciężarów przez dwóch atletów szampiona Williama Moora (A. W. Znamieńskiego) i amatora tutejszego Karola Woliera. 8 raz wielka pantomina „Angielsko-Transwalska wojna.

W tych dniach pożegnalny benefis cieszących się sympatią publiki Miss Zeni i M. Howart (Augusta).

Z poważaniem

60-49

Dyrektor A. DEVIGNÉ.



Panowie mówią że

## A. MARSZAŁA

kapelusze miękkie i sztywne są eleganckie, ładne i trwałe, w Łodzi, ulica

Piotrkowska № 139. 313-7-2

## Nowo-otworzona Pracownia pończoch

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie pończosznictwa wchodzące, z własnej i swej wełny, jak również podejmuję się nadrobienia pończoch i wszelkich reperacji, które wykonywa z największą akuratacją po cenach umiarkowanych.

Piotrkowska № 142 m. 12.

257-10-10

## Interes techniczny

egzystujący lat 10 w Łodzi i 50% pewnego zysku poszukuje **spólnika** mającego od 3-5000. Łaskawe oferty proszę nadesłać do redakcji „Rozwoju“ pod lit. K. 24. 322-3-3



# TOWARZYSTWO Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowickich.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców, że z dniem 1 kwietnia r. b. powierzyliśmy wyłączną sprzedaż **blachy cynkowej** pochodzącej z zakładów naszych na Łódź, Kalisz, Piotrków, Częstochowę i okolice, Oddziałowi łódzkiemu domu handlowego „**Samuel i Michał Bergson**” prosząc jednocześnie o łaskawe zgłaszanie się z zamówieniami do tejże firmy.

Sosnowiec, dnia 23 Marca 1900 roku.

**Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowickich.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt prosić Osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się po blachę cynkową z walcowni „Emma” w Sosnowcu do biura naszego w Łodzi, przy ul. **Węglowej pod № 7** mieszczącego się.

Łódź, dnia 23 Marca 1900 roku.

357-3-1

**Samuel i Michał Bergson, Oddział w Łodzi.**



## BUDOWA KOMINÓW FABRYCZNYCH

z własnej specjalnie przygotowanej **CEGLY** fasonowej, w kolorach żółtym i czerwonym.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

### POSADZEK TERRAKOTOWYCH

cegły oblicowej i fasonowej, z fabryki 121-12-11

**W-go Kazimierza Granzow w Kawenczynie.**

oraz cegły ogniotrwałej i rur glazurowanych etc. etc.

**Bednarowski & Mergenthaler,**

w Warszawie, Ś-to Krzyska № 13. Telefon № 1725.

## ZARZĄD

# Banku Kupieckiego Łódzkiego

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na odbytem w dniu 12 (25) marca r. b. Ogólnem zebraniu akcjonariuszy Banku Kupieckiego Łódzkiego postanowionem zostało: wypłacić panom akcjonariuszom oprócz zaliczonej już przedpłaty dywidendowej w wysokości 6% jeszcze:

**dalsze 1½ jako resztującą dywidendę**

za rok 1899, czyli ogółem 7½ dywidendy.

Na mocy tego postanowienia Kasa Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi przy ulicy Spacerowej № 1, wypłacać będzie

**za kupon Nr. 6 od akcji tegoż Banku po rb. 3,75**

począwszy od dnia 20 marca (2 kwietnia) r. b.

Do kuponów przedstawionych do wypłaty winna być dołączoną specyfikacja w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach ułożoną w arytmetycznym porządku.

Łódź, dnia 13/26 marca 1900

## Apteka M. LEINVEBERA

**dzierz. W. GROSZKOWSKI.**

poleca: Mleko sterylizowane lub też pasteryzowane dla niemowląt i osób chorych, przygotowane w pracowni chemiczno-bakteryologicznej **Dra Serkowskiego**. Mleko sterylizowane № 5 po 15 kop. za flaszkę; codziennie świeże dostać można o godzinie 9-jej wieczorem.

Kefir leczniczy na mleku sterylizowanym. 291-12d

Apteka na żądanie dostarcza mleko i kefir do domu

Apteka otrzymuje 2 razy w tygodniu zabezpieczające od ospy preparaty krowiankę i detry.

**C. W. HARTMAN, Mikołajewska № 40.** 240-9-9

Portret darmo do tuzina fotografii gabinetowych za **rb. 11.**

Od dnia 25 marca do dnia 1 lipca r. b.

Zakład fotograficzny p. f. „**PIOTROWICZ**”

Nowy-Rynek № 6 w Łodzi

ciężąc się od kilku lat wielkim powodzeniem w reprodukcji portretów, które w Warszawie i Łodzi znalazły stały i olbrzymi rynek zapotrzebowań, w celu zaopatrzenia jeszcze szerszego ogółu w te cenne pamiątki rodzinne, dodawać będzie **darmo** do każdego tuzina fotografii gabinetowych za **rb. 11 portret** cenny dużych rozmiarów w ozdobnym passe-partout, **lecz tylko od dnia 25 marca do 1 lipca r. b.**

Nieporoga nie robi różni w zdjęciach.

## STOWARZYSZENIE

### Nauczycieli wyz. mojżeszowego

poleca bezpłatnie nauczycieli i nauczycielki, zajmujące się przygotowaniem uczniów i uczenie do szkół ogólnych, jakoteż specjalnych zakładów naukowych, następnie osoby do samodzielnych zajęć lub też w charakterze korepetytorów i korepetytorek. Zgłaszać można do lokalu Stowarzyszenia (Zielona № 11) codziennie (oprócz soboty) od 6-7 wieczór.

286-12-6

W Klasach Handlowych

## CYRKLERA

ul. Nawrot № 37

rozpoczyna się nowy kurs z rachunków jak również rosyjskiego, polskiego i niemieckiego języków. 209-102-3

Sztuczne zęby na podniebieniu i bez, plombowanie chorych zębów w gabinecie dentystrycznym

**R. LITWINA**

Plotkowska № 108 dom Endego obok p. Heinzla.

Dla robotników ceny znacznie niższe. 199-12-12

AKUSZERKA

## PASZYŃSKA

przyjmuje panie na słabość, pokoje oddzielne. 3-3

**Łódź, Średnia Nr. 41.**

Potrzebne zaraz zdolne **Staniczarki**

Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.

W Szkole Prywatnej

## Heleny Kunkel

ul. Rozwadowska № 15.

lekcje się rozpoczęły. Zapis uczenia i uczniów odbywa się codziennie.

293-3-2

## Ogłoszenia drobne.

Bony freblówki polki i niemki z dobrimi świadectwami są zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Rościszewskiego. Piotrkowska № 93. 1-1

Duży pokój z kuchnią na parterze do odstąpienia od 1 kwietnia. Konstytynowska № 51. 398-2-1

Do sprzedania urządzenie sklepowe z powodu wyjazdu. Cena bardzo przystępna. Staro-Brzezińska № 35. 394-3-2

Futro meźkie w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Średnia № 20 m. 3, I-sze piętro lewa oficyna. 243-4-d

Portepian lipskiej fabryki czarny, krótki do sprzedania za 260 rubli. Konstytynowska 5, stróż wskaże. 373-3-3SCW

Heliomiaturowi nauczam po rubli 5 oraz przyjmuję kolorowanie fotografii. Ul. Skwerowa № 18 m. 21. 395-3-2

Interes dobry koncesyonowany dla inteligentnej osoby jest do odstąpienia. Potrzeba 2500 rubli. Oferty składać w redakcyi „Rozwoju” pod I. P. 364-10-4

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d.-

Obiady prywatne. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Potrzebny jest subiekt felczerski zdolny. Ul. Przejazd 14 w zakładzie w felczerskim P. Waltera. 385-3-3

Potrzebny zdolny agent za prowizją. Dziecina № 12, Radziszewski. 390-3-2

Poszukuję miejsca kasyerki lub w monopolowym sklepie, na żądanie złożyć mogę świadectwo. Oferty w redakcyi „Rozwoju” pod lit. L. S. 375-3-2

Poszukuję jakiegokolwiek miejsca. Znam język rosyjski i polski. Ul. Franciszkańska № 10 m. 50. 396-3-2

Pokój kawalerski z przedpokojem umeblowany do wynajęcia tanio od 1/IV. Ul. Juliusza № 30, III piętro. 393-3-2

Potrzebne do szycia zaraz panny uzdolnione i podręczne. Ul. Piotrkowska № 141, m. 25. 381-3-2

Pozłotnik ram i rzeźb oraz robót kościelnych i cerkwi, praktykant zagraniczny znający perspektywę i estetykę fachową, poleca się Sz. Publiczności. Ceny odnawiania ram bardzo umiarkowane. Ulica Benedykta № 43. Z poważaniem J. Niwiński. 388-3-3

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz. Zachodnia 27 m. 20. 284-3-3

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i ucząją bełkotania. Ulica Krótką № 3. Przyjmują cały dzień. 5-2

Tapicer z Warszawy poszukuje robót po domach prywatnych, przerabia meble, materace z pewnym środkiem od moli. Zachodnia № 31 m. 9. 382-2-2WC

Uczeń szkoły przemysłowej klasy wyższej poszukuje korepetycyi lub kondycyi. Oferty w redakcyi „Rozwoju” pod liczbą 18. 183-d.

Zaginęła karta pobytu na imię Jadwiga Rynik, wydana w magistracie m. Łodzi. 389-3-2

Zaginęły 4 weksle: 1) wydany blanco na imię Józef Cinkle na rb. 38; 2) na imię Mojsze Cinkle żyrowany przez Józefa Cinkle na rb. 38; 3) na imię M. Szulewicz na rb. 50; 4) na imię Walerya Zachreina i kwit na rb. 26. Ostrzeżenie o nienabywanie takowych gdyż odpowiednie zastrzeżenie zrobiono. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Kamienną № 16 do Lande.

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanna Buczyńska, wydana w magistracie m. Łodzi. 2-1